

# Psycho-kulturowy mechanizm wyceny przyjemności

## The psycho-cultural mechanism of pleasure pricing

---

*Teresa Sikora*

Uniwersytet Śląski w Katowicach, sikora\_teresa@op.pl

### Streszczenie:

Celem artykułu jest przybliżenie źródeł automatycznego traktowania przyjemności jako kryterium wartości. Przyjęta perspektywa obejmuje czynniki kulturowe, społeczne i psychologiczne, ze wskazaniem na charakter ich współzależności w umacnianiu tendencji do czynienia przyjemności warunkiem koniecznym doświadczeń, w tym doświadczeń konsumenckich. Odwołanie do ustaleń z obszaru antropologii, socjologii, psychologii ewolucyjnej i poznawczej pozwala zwrócić uwagę na to, jak złożony i wielowątkowy jest mechanizm tzw. *pleasure principle* – zasady przyjemności. Wyceniana, wykorzystywana jako podstawa ekonomii doświadczenia, wydaje się ona silnie powiązana ze specyfiką profilu konsumenta tworzonego dzięki możliwościom technicznym i poznawczym w erze dominacji „kodu opłacalności”. Naszkicowany w artykule obraz powodów i konsekwencji kierowania się w tzw. współczesnej kulturze Zachodu zasadą przyjemności stanowi zachętę do interdyscyplinarnego ujmowania fenomenu.

**Słowa kluczowe:** zasada przyjemności, poznanie, komodyfikacja.

### Abstract:

The aim of this article is to acquaint the reader with the consideration of the sources of pleasure as the criterion of value. The adopted perspective includes cultural, social, and psychological factors; indicating the nature of their interdependence in strengthening the tendency to prioritize the experience of pleasure, particularly for consumers. With reference to findings from anthropology, sociology, and evolutionary and cognitive psychology, attention is focused on the complex multi-threaded mechanism called the „*pleasure principle*”. Pleasure, as the basis of economic experience, seems to be strongly correlated with the specifics of the consumer profile created by technical and cognitive capabilities in an era of “code of profitability” dominance. The article shows the causes and consequences of using the pleasure principle in contemporary Western culture, which constitutes an incentive to the interdisciplinary recognition of the phenomenon.

**Keywords:** pleasure principle, cognition, commodification.

## 1. Wprowadzenie

Czekoladowy dotyk, nauka przez zabawę, beztroskie wakacje, przyjemna praca – to językowa postać anonsów zachęcających do zakupu. Granice przyjemności w erze karnawalizacji kultury przesuwają się poza niegdysiejsze ramy (por. Grad, 2004). Sfery przyzwoitości, dobrego wychowania, a nawet tabu rozmywają się pod naporem ciężenia ku przyjemności. Psychoewolucyjna teza o wrodzonym mechanizmie dążenia do przyjemności jako instrumencie służącym przetrwaniu i rozmnażaniu organizmu (por. Nettle, 2005), czyli umożliwiającym ewolucję (por. Szlendak, Kozłowski, 2008), stanowi uznane, aczkolwiek cząstkowe wyjaśnienie zjawiska.

Odwołując się do rozważań czynionych na temat kulturowej i społecznej specyfiki współczesnego Zachodu (Marody, 2014), zmian dotyczących funkcjonowania sfery poznawczej (Carr, 2010) oraz specyfiki mechanizmu doznawania przyjemności (Argonov, 2014), podjęto próbę wyjaśnienia źródeł tak z pozoru odległych fenomenów, jak zróżnicowana, nieliniarna przyjemność oraz wymierna, skalkulowana jej cena.

## 2. Kulturowy kod współczesności

Podstawowym argumentem stojącym za zasadnością łączenia doświadczenia emocjonalnego, poznania oraz kalkulacji jest opis współczesnego świata Zachodu jako zdominowanego przez ekonomię (Barber, 2008). Ekonomia jest także wyróżniana jako jeden z ośmiu podstawowych „podsystemów wiedzy” w nowoczesnych społeczeństwach (Luhmann, 2007, za: Marody, 2014, s. 271). Podstawowym zadaniem działania podsystemów jest wytwarzanie sensu,

natomiast „produktem ubocznym” – tworzenie dominującego kodu przetwarzania informacji w obrębie danego społeczeństwa. Co ważne, kody poszczególnych podsystemów są zupełnie odrębne, co oznacza, że podsystem dominujący dyktuje kod, według którego rzeczy, osoby, zjawiska czy wydarzenia są spostrzegane, kwalifikowane i oceniane. Oczywiście dzieje się to na zasadzie bezrefleksyjnego przyjmowania kryteriów obowiązujących dla danego kodu; w przypadku kodu ekonomicznego podstawowym kryterium jest kod opłacalności (Marody, 2014; Sikora, Górnik-Durose, 2013). Odwołując się do doświadczeń życia codziennego, można zilustrować dominację sfery ekonomicznej i charakteryzującego ją kodu trudnościami różnicowania znaczeń „warto” i „opłaca się”.

Można zatem uznać, że współczesny tzw. świat Zachodu to – z perspektywy ekonomicznej – świat kapitalizmu konsumenckiego (Barber, 2008), w którym nadprodukcja wymusza nie tylko odkrywanie, ale i konstruowanie wciąż nowych rynków zbytu. Stąd namnażanie i drobiazgowo różnicowanie wymiarów egzystencji podległych regułom rynkowym i handlowej regulacji (zob. Sikora, 2010) staje się zarówno wymogiem, jak i głównym celem marketingowych przedsięwzięć, stojących na straży zyskowności firm i instytucji.

Umiejętność wskazania i wykazania, że np. „higiena ciała” to za mało, bo ważna jest higiena jamy ustnej, płytki paznokciowej, pach, końcówek włosów i skóry dłoni, a także higiena psychiczna, którą również można dowolnie rozdrobnić na bardziej szczegółowe wymiary, to podstawa opłacalnej (a więc – sensownej) aktywności. Każdy dodatkowy wymiar staje się potencjalnym obszarem generowania dochodów i – co tutaj niezmiernie ważne – punktem odniesienia dla sposobu widzenia świata; także dla sposobu wartościowania: uszczegółowienie

kategorii, przez pryzmat których docierają do jednostki informacje, staje się jednocześnie zwielokrotnieniem obszarów podlegających urefleksyjnieniu. Upraszczając nieco, można powiedzieć, że nie wystarczy „być czystym” – należy mieć czyste jelita, język, przestrzenie międzypalcowe i skórę głowy. Podobnie jak nie wystarczy się dobrze czuć – należy czerpać radość z biegania, pracy, wypróżniania, kąpieli, jedzenia, prania itd. Nietrudno się domyślić, że marketingowym celem tych prześmiewczo przedstawionych zabiegów jest zysk, czyli – w kodzie dominującym – dbałość o sens. Tak więc wycena i – w konsekwencji – możliwość sprzedaży przyjemności, dokonuje się – psychologicznie – na wielu (wzajemnie zależnych) poziomach procesu komodyfikacji, czyli utowarowienia (por. Sikora, 2012).

Jak to się jednak dzieje, że przy powszechnym potępieniu tzw. emocjonalnych działań, porywów serca, przedsięwzięcia skierowane właśnie na to, co jest związane z natychmiastową gratyfikacją, dużą intensywnością przyjemnych doznań, wygrywają z tym, co nie jest opatrzone etykietą przyjemności? Niewątpliwie, gwarantem skuteczności czynienia z przyjemności obiektu konsumenckiego pożądanego jest, wspomniana już, jej ewolucyjna funkcjonalność i neuronalny korelat, którego niejednoznaczność wspiera marketingowe tendencje odwoływania się do przyjemnościowych doznań. Niejednoznaczność odnosi się do natury fenomenu przyjemności: według jednej z hipotez doświadczanie przyjemności może być maksymalizowane niemal nieskończenie przy technologicznym wsparciu. Wedle drugiej – należy uznać graniczną „wydolność” neuronalną jako ograniczenie możliwych doznań przyjemności (za: Argonov, 2014).

Niezależnie od tego, który z powyższych „wariantów” zostanie uznany, wskazywanie na

przyjemność jako doznanie towarzyszące korzystaniu z produktu wydaje się ciągle obiecującym źródłem zysków; zwłaszcza jeśli wskazaniu, że przyjemność jest gwarantowana, towarzyszy narracja dookreślająca zakres, siłę czy inną specyfikę tejże przyjemności (np. „słodka”, „błoga”, „drobna”, „dla ciała”, „dla ducha”, „niespotykana”, „wyjątkowa”).

Nie mniej istotnym od ekonomicznego kontekstem współczesności (choćby trzeba uwzględnić także opinię twierdzących, że uwzględnianie „kontekstu” nie jest możliwe ze względu na jego bezustanną zmienność (Carr, 2013)) jest, opisywany przez Castellsa (2007), świat sieci Internetu, czyli – w największym skrócie – masowej informacji, komunikacji, łatwej i szybkiej dostępności, płynności szeroko ujmowanych granic. Możliwość zaistnienia świata opisanych właściwości warunkowana jest z kolei wysoko rozwiniętą technologią, skróto-wo zwaną *high tech* (Naisbitt, Naisbitt, Douglas, 2003).

Przełożenie cech świata sieci na kontekst realizacji celów jednostki oznacza, przede wszystkim, naruszenie *intersubiektywnej oczywistości* społecznego świata (Gergen, 2009; Marody, 2014), czyli nie tylko istnienie, ale też łatwy i natychmiastowy dostęp do wielu odmiennych „prawd”, „sensów”. Ta wielogłosowość – „multifreniczność” – w określeniu Gergena (2009) – uniemożliwia ustalenie wspólnego sposobu i celu organizacji ludzkiego życia; zgody co do tego, co, jak, dla czego coś (cokolwiek) robić. Możliwość natychmiastowego podważenia każdej tezy poprzez przywołanie jej antytezy tworzy świat znaczeń doraźnych, zindywidualizowanych, niedających szansy ustalenia celu na dłużej niż chwilę.

Drugą zasadniczą cechą świata sieci, w której przychodzi współczesnej jednostce ustalać i realizować cele, jest dostępność bezpośredniej gra-

tyfikacji przeżyciowej (Naisbitt i in., 2003), czyli możliwość doświadczania przyjemnych doznań, wrażeń pozostających w zasięgu ręki, bez konieczności oczekiwania czy odrzucania nagrody.

Prymat rozumu instrumentalnego (Taylor, 1996), czy też behawioryzacja działania (Adamiec, 2007), jest trzecią konsekwencją sieciowej specyfiki, nakazującą pragmatyczne podejście do rzeczywistości. Jednostka uczy się wkomponowywania „wartości” w „opłacalność” – stosowania kodu podsystemu gospodarki, ekonomii także dla pozostałych podsystemów, np. miłości, rodziny czy religii. Kontrakty przedmażeńskie, rozdzielności majątkowe, obowiązki alimentacyjne, wolontariat podejmowany w celu uzyskania dodatkowych punktów podczas rekrutacji do szkoły czy pracy – stanowią ilustrację sposobów kwantyfikowania zaufania, odpowiedzialności czy współczucia.

### 3. Psychologiczny profil współczesnego konsumenta

#### 3.1. Uwagi ogólne

Prezentując powyższe zestawienie, nakreślono szkicowy obraz kontekstu, w którym współczesna jednostka zachodniego świata ustala sens swojego życia i aktywności, określa swoją tożsamość i swoje ja. Ustalenia te, jak już wspomniano, nie tylko nie muszą się wiązać, ale i zwykle nie wiążą się z podejmowaniem świadomej decyzji o ich realizowaniu; powstają w trakcie adaptacji i akomodacji jednostki w określonych warunkach. Przenosząc tę ogólną prawidłowość z przybliżonego powyżej poziomu kulturowego na poziom doświadczeń społecznych, można wskazać na trzy ważne aspekty doświadczeń współczesnej jednostki. Należą do nich: egotyzm, emocjonalne przekierowanie oraz ontologiczna niepewność (por. Marody, 2014).

Zmiany w zakresie każdego wymienionego powyżej aspektu społecznego funkcjonowania przekładają się na zmiany w sposobie psychologicznego funkcjonowania. Proces formowania aktywności umysłowej dostosowuje się do konkretnych warunków środowiskowych i na nie oddziałuje; chodzi tu o obowiązujące wartości, normy, wzorce działania w określonych sytuacjach i obszarach. Zatem psychika współczesnej jednostki – sposób widzenia i doznawania świata – pozostają w ścisłej relacji z szerszymi, kulturowo-społecznymi charakterystykami rzeczywistości. Współdziałanie tych obszarów odgrywa także niebagatelną rolę we wzmacnianiu i podtrzymywaniu tendencji do nadawania przyjemności charakteru nadrzędnego regulatora działań i głównego kryterium oceny ich wartości. Najistotniejsze dla omawianego tematu zmiany o charakterze poznawczym i emocjonalnym zostały pokrótce przedstawione poniżej.

#### 3.2. Egotyzm a kształtowanie perspektywy poznawczej

Silnie indywidualizujący charakter narzędzi codziennego użytku, zwalniająca z konieczności podtrzymywania kontaktów z innymi (typu GPS, iPhone, ebook), trenuje w jednostkach tendencję do koncentracji na sobie, osłabiając tym samym nie tylko umiejętność podtrzymywania (bo „nawiązywanie” jest jedną z bardziej popularnych aktywności w świecie sieciowych portali społecznościowych) więzi społecznych, ale także zdolność przyjmowania perspektywy Innego. Mowa tutaj o zdolności nabywanej w trakcie społecznego treningu, chociaż wspartej na biologicznych predyspozycjach, do przyjmowania mentalnej perspektywy drugiego człowieka – tzw. teoria umysłu (por. np. Gazzaniga, 2011; Szlendak, Kozłowski, 2008). Zdaniem znawców zagadnienia (Ruby, Decety;

za: Gazzaniga, 2011) możliwość patrzenia na świat „oczami innych” kształtuje się stopniowo i wsparta jest na posiadanej wiedzy. Jeśli zatem obszar budowania tej wiedzy zawężony jest do kontaktu z samym sobą, to skłonność do blokowania własnej perspektywy (co jest konieczne do tego, by przyjąć perspektywę Innego) jest mało prawdopodobna. Ponadto przyjęcie mentalnej perspektywy Innego nie polega jedynie na przyznaniu, że ktoś drugi może widzieć (oceniać, rozumieć, sądzić) inaczej, ale także na zdolności *ujrzenia* w konkretny sposób: czyli nie *jakkolwiek* inaczej, ale właśnie tak, jak widzi to *określony* Inny. Ćwiczenie się więc w patrzeniu na świat jedynie (lub przede wszystkim) z własnej perspektywy powoduje w konsekwencji trudność dostrzeżenia i uznania stanów psychicznych Innego (zwłaszcza jeśli są odmienne od aktualnego stanu obserwatora).

Odwołanie się do aktywności neuronów lustrzanych, która teoretycznie winna zabezpieczać przed skrajnym egotyzmem, może okazać się niewystarczające w obliczu intensywnego treningu połączeń neuronalnych „w kierunku” samego siebie<sup>1</sup>. Doskonalenie umiejętności mimikry, jednej ze składowych wzmacniających efekt działania neuronów lustrzanych, wymaga ćwiczeń, czasu i skupienia na wykonywanym zadaniu (Oberman, Winkelman, Ramachandran, 2009), czyli także – na Innym.

### 3.3. Zasada przyjemności jako kryterium wartościowania

Rosnące możliwości dokonywania zmian w ludzkim środowisku w przeważającej mierze dotyczą środowiska zewnętrznego (np. regulacja

koryt rzek, wilgotności, temperatury powietrza, jasności itp.). To jednak, co z psychologicznego punktu widzenia jest coraz bardziej intrygujące, interesujące, a nawet konieczne, dotyczy zwrócenia uwagi na zmianę przedmiotu ludzkich oddziaływań z otoczenia zewnętrznego na podmiot – w znaczeniu cielesnym i umysłowym (Argonov, 2014).

Podnoszone przez filozofów kwestie z obszaru transhumanizmu wskazują na interwencje w ludzkie ciało na poziomie oddziaływań genetycznych, anatomicznych czy fizjologicznych, które stają się coraz bardziej realne, dostępne i pozytywnie wartościowane. Technologia staje się ekstensją (przedłużeniem), stapia się z człowiekiem w czterech zasadniczych wymiarach: wzmacniania siły fizycznej, sprawności, odporności, zwiększania zasięgu i wrażliwości zmysłowej, przekształcania natury pod kątem jednostkowych potrzeb, zwiększania i wspierania władz umysłowych (por. Carr, 2013).

Podwyższanie sprawności, wydajności fizycznej, intelektualnej, seksualnej czy wydłużanie czasu aktywności staje się nie tylko normalnością, ale i normą, a w związku z tym – wymogiem. Do kategorii „normalnych” należą także dążenia do podnoszenia poziomu doświadczanej przyjemności; jedyne ograniczenia na tej drodze mogą być techniczne niedoskonałości substancji czy urządzeń służących temu celowi. Biorąc jednakże pod uwagę fakt ciągłego przyspieszającego postępu technologicznego, przeszkody te należy uznać za chwilowe; zwłaszcza że harmonijne współdziałanie ekonomii, racjonalności i technologii, stojące na straży mentalności współczesnych (por. Sikora, Górnik-Durose, 2013), tworzy idealny amalgamat dla podporządkowywania podmiotu przedmiotom, czyli zmiany człowieka do postaci odbiornika i tego, który ma coraz więcej możliwości dostarczania sobie przyjemności spersonalizowanej,

<sup>1</sup> Zgodnie z opisywanymi zasadami nadawania priorytetu częstym aktywnościom neuronalnym nad ważnymi.

„skrojonej na miarę”. Dostępność przyjemności i możliwość regulacji zakresu, siły, obszaru i czasu jej doświadczania, w połączeniu z ewolucyjnie dyktowaną funkcją, tworzą z opisywanego doznania nie tylko narzędzie motywacji, ale wręcz cel aktywności. Zwiastuny takiej przemiany środka w cel zawierają się w tezach o infantyli-zacji, narcyzmie, niedojrzałości, psychotyczności współczesnej jednostki (także w skali masowej). Od literatury pięknej (Stradomski, 2000), poprzez filozoficzną refleksję (Kłocińska, 2012), po naukową empirię (Kantor, 2013) przewijają się charakterystyki współczesnego świata zachodniego jako ludycznego, skarnawalizowanego.

Powszechne dążenie do dobrostanu, satysfakcji, dobrego samopoczucia i szczęścia oraz eliminowanie źródeł refleksji zdaje się nosić znamiona wręcz „tyranii” (nawet jeśli „tyranem” jest ewolucyjnie rozumiana predestynacja (Gaz-zaniga, 2011; Jacyno, 2007; Marody, 2014; Sikora, 2012)).

Brak zgody na metaforyczną konstatację „święta, święta i po świętach” (Rembierz, 2014) staje się wyrazem sprzeciwu wobec zwyczajności, różnorodności czy stonowania doznań. Bezterminowa dostępność instrumentów „umagiczniania świata” pozbawia wartości to, co nie zapewnia szybkiego, intensywnego, jakościowo odmiennego przeżycia. *Pleasure principle* (Argonov, 2014) staje się regułą organizującą zarówno życie jednostkowe, jak i społeczne.

Technologiczne „wysublimowanie” dostępnego powszechnie oprzyrządowania powoduje dwojakie jakościowo skutki dla ludzkiej emocjonalności. Z jednej strony, zapewniając możliwość realizacji marzeń, czyli tego, czego źródło tkwi w wyobraźni, co silnie powiązane jest z oczekiwaniem emocjonalnej gratyfikacji, uczy redukcji dystansu pomiędzy „chcieniem” i „spełnieniem”. Z drugiej strony, dzięki zaawansowaniu technologicznemu współczesny człowiek

nie musi zmagać się z sytuacjami stanowiącymi realne, fizyczne zagrożenie w takim stopniu, jak miało to miejsce jeszcze kilkadziesiąt lat temu. Uogólniając: może on, niemal nieustannie, doświadczać przyjemności i unikać doznań nieprzyjemnych: możliwość sięgnięcia z łatwością, w każdej chwili po urządzenia, aplikacje, substancje (odpowiednio np. wibratory, filmy, muzyka, prototypowy dla „regulatorów nastroju” prozac czy – przeciwnie – środki z grupy benzodiazepin (por. Sikora, Górnik-Durose, 2013)) skutecznie pozwalają „przekierować” emocje w pożądanym kierunku. Pozwalają także uczynić z nich cel dążeń, a nie jedynie wzmocnienie w trakcie realizacji celu czy nagrodę za dotarcie do niego. Paradoksalnie jednak, technologicznie umocowane poczucie fizycznego bezpieczeństwa (np. monitoring środowiska zewnętrznego i wewnętrznego – kamery, klimatyzacja, smartwatche, opaski naręczne automatycznie monitorujące stan zdrowia), możliwość unikania niekontrolowanych, nieprzyjemnych doświadczeń, przekłada się na poczucie miałości, rozcieńczenia doznań, braku „smaku prawdziwego życia” (por. Naisbitt i in., 2003). W miejsce zadowolenia i radości odnotowywana jest rosnąca liczba osób cierpiących na depresję.

By objaśnić powyższą sprzeczność, należy odwołać się do opisu specyfiki przebiegu doznań przyjemności i przykrości. Te drugie mają swój, ewolucyjnie zadany, priorytet – „bad is stronger than good” (por. Baumeister, 2011; Nettle, 2005), organizując selekcję napływających informacji, pamiętanych wydarzeń w pryzmacie tego, co było nieprzyjemne, niepożądane, nie poddało się kontroli (Baumeister, 2011). Łączy się to z występowaniem różnorodności doświadczania emocji negatywnych, które to różnice pozwalają na dostosowywanie odpowiednio dobranych schematów postępowania w zależności od rodzaju doznawanej emocji

negatywnej, czyli odpowiednio do wymagań sytuacji, która te emocje wzbudziła. Doznania przyjemne z kolei są do siebie bardzo podobne: każde z nich niesie właściwie ten sam komunikat: „jest dobrze, nie trzeba niczego zmieniać” (Nettle, 2005, s. 36). Ponieważ jednak trwanie w przyjemności, niezwracanie uwagi na nowe, napływające z otoczenia sygnały nie byłoby ewolucyjnie korzystne, ten rodzaj doznania nie jest długotrwały; o ile doznanie przykrości może trwać latami, o tyle przyjemności nie sposób długo przeżywać (Baumeister, 2011).

Tutaj w sukurs przychodzi technika: ewolucyjnie przystosowawczy mechanizm krótkotrwałości doznań przyjemności „przechytrzany” jest możliwością zwiększania częstotliwości doświadczenia. Dysponując dostępnymi w każdej chwili regulatorami nastroju, jednostka może intensyfikować doznania, znosić poczucie „miałkości” i „rozcieńczenia”, sięgając po coraz nowsze instrumenty wzbudzania przyjemności bądź unikania przykrości. W konsekwencji jednakże jednostka „trenuje się” w osłabianiu swojej umiejętności zauważania i rozpoznawania stanów emocjonalnych zarówno u siebie, jak i u innych. Ten bowiem, kto doznał większej ilości negatywnych przeżyć emocjonalnych, lepiej odczytuje sygnały emocji (Gazzaniga, 2011). Oznacza to, że regulacja nastroju w kierunku zwiększania częstotliwości i intensywności przyjemnych doznań może – poprzez blokowanie doznań strachu, smutku, lęku czy niepewności – upośledzać umiejętność prawidłowego odczytywania doświadczanych emocji i ich źródeł. W konsekwencji zaś można spodziewać się niedostosowania sposobów reagowania do wymogów, czyli np. odczytywać sygnały fizjologiczne jako wskaźnik znudzenia, źródło znudzenia lokować w zbyt małej ilości docierających bodźców, podczas gdy realnie stan fizjologiczny jest wskazówką pobudzenia

wynikającego z nadmiaru bodźców określonego rodzaju. Podjęcie w tej hipotetycznej sytuacji działań polegających na intensyfikacji bodźcowania (np. jeszcze jedna gra) pogłębi doznawany stan (np. niepokój, brak koncentracji), zamiast go zniwelować. Wprawdzie w świetle tak zarysowanej specyfiki przebiegu doświadczeń emocjonalnych paradoks pułapki emocjonalnego przekierowania przestaje być paradoksem, ale jego miejsce zajmuje mechanizm błędnego koła znany jako teza „pożądanie pożąda pożądania” (Bauman, 2005, s. 99).

### 3.4. Wtórna naturalizacja sposobu poznawania

W każdej z wymienionych powyżej charakterystyk jednostek („narcystyczne”, „psychotyczne”, „niedojrzałe” itp.) jednym z osiowych wymiarów jest dążenie do intensyfikacji doznań przyjemności, spłylenie poznawczej refleksji, chęć uzyskania natychmiastowej gratyfikacji. Jak ujął to Maffesoli (2010): „suwerenne stwierdzenie «myślę» [...] wydaje się dziś tonąć w powodzi rozkoszy” (s. 166). Z pozoru nie ma w przywołanych charakterystykach żadnej nowości; wszak pozostają zgodne z tezą ewolucjonistów o programie motywacyjnym gatunku, pozwalającym na sprawną selekcję osobników gorzej dostosowanych i reprodukcyjny sukces tych, które najlepiej korzystają z zasobów środowiska (Szlendak, Kozłowski, 2008). Przykrość towarzysząca zranieniu, społecznemu odrzuceniu oraz przyjemność doświadczania zwycięstwa, sytości, orgazmu są niezbędnymi narzędziami doboru naturalnego (Nettle, 2005). Niemniej zastanawiający jest ów kierunek zmian w perspektywie kulturowej; wygląda na to, że mamy do czynienia z zanegowaniem wartości zachowań, które – paradoksalnie – uważane są za źródła uprzywilejowanej pozycji

człowieka w świecie: właśnie zdolności i umiejętności uwolnienia się od biologicznego dyktatu „kija i marchewki”.

To zatem, co przywykliśmy uznawać za specyficznie ludzkie, jak np. myślenie pojęciowe, zdolność namysłu, refleksji, oczekiwania na efekt wcześniej podjętego działania, wyjścia poza kryterium zmysłowości w ustalaniu norm moralnych, świadomość niewiedzy, zdaje się ustępować na rzecz „wtórnej naturalizacji świata” (Jacyno, 2007, s. 17), nie tyle w znaczeniu „ponownej”, ile „do wtóru” – temu, co naturalizacji sprzyja, podtrzymuje ją, uprawomocnia. Stłoczenie, nadmiar informacji i towarów (Marody, 2014), dyktat regulacji wolnorynkowych (Barber, 2008) stają się medium zmian dla sposobu funkcjonowania ludzkiej jednostki nie tylko w sferze tego, co bezpośrednio obserwowalne, ale także na poziomie funkcjonowania umysłowego (nawet jeśli utożsamić je z mózgowym). Akcentowane i akceptowane są przede wszystkim kryteria szybkości, łatwości i jednoznaczności jako decydujące o tym, co uznane zostanie za pożądane, pozytywnie wartościowane<sup>2</sup>.

Należy przy tym pamiętać, że wpisująca się w naturalizację zasada dominacji przyjemności jest raczej ubocznym skutkiem sposobu organizacji środowiska niż zadekretowanym celem i sensem ludzkich działań. Niemniej zderzenie ewolucyjnej zasady kumulacji niewielkich zmian w długim czasie z zasadą selekcji działającej w „konkretnym chwilowym środowisku i na konkretną lokalną populację” (Hoffman, 1999, s. 194) zmusza jednostkę do dokonywania aktualnych jednostkowych wyborów pod kątem przyszłych gatunkowych korzyści.

Kultura, która zwykła uładzać działania impulsywne, hamować spontaniczność, zachęcać do uwzględniania dobra wspólnoty, koncentracji na konsekwencjach (Baumeister, 2011), obecnie dysponuje narzędziami wzmacniającymi raczej system aktywacji niż hamowania. Kumulacje w grach losowych, kredyty, środki farmakologiczne, mikroprocesory w różnych użytecznych konfiguracjach skutecznie trenują ludzką skłonność do rezygnacji z odległego (nawet dużego) zysku na rzecz natychmiastowej (nawet niewielkiej) korzyści (por. Baumeister, 2011). Jednostki w tak wyposażonym środowisku mają ogromne szanse na wielokrotny powrót do punktu wyjścia („jeszcze raz to samo”: nastrój świąteczny, matura, macierzyństwo, ślub, gładka skóra, serce), i to bez konieczności ponoszenia kosztów emocjonalnych, jako że na usługach pozostają środki regulacji nastroju. Tak więc typowo ludzka cecha zdolności odraczania gratyfikacji, ewolucyjnie „świeża” (Baumeister, 2011), rozmywa się – naturalizuje wtórnie – w kulturowym oprządkowaniu.

Wypada jednak odnotować, że przemiany, o których mowa (od zmysłowości, natychmiastowości, przez refleksyjność, odroczenie, do wtórnej naturalizacji), rozpatrywane w świetle analiz mutacji genowych w obszarze genów odpowiedzialnych za ludzką inteligencję, są zmianami pozornymi. Zdaniem niektórych badaczy (por. Crabtree, 2013) zdolność myślenia abstrakcyjnego (jako podstawa inteligencji) pozostaje niezmienna od ok. 50 tys. lat; zmianie ulega jedynie typ zadań wymuszających ową zdolność (od budowy schronienia po giełdowe spekulacje). W tak zarysowanej perspektywie teza, że ludzka skłonność do skupienia, logicznego wnioskowania, głębokiego namysłu jest „chwilową” fanaberią, wymuszoną upowszechnieniem druku i przeciwstawiającą się naturalnej tendencji (wymogowi) do szybkiego przenoszenia uwagi, czy

<sup>2</sup> Psychologicznym sposobem opisu tego funkcjonowania jest koncepcja mentalności prawego kciuka (Sikora, 2010; Sikora, Jach, 2010; Sikora, Górnik-Durose, 2013).



wręcz „anomalią” (Bell, 2009), brzmi może dla niektórych obrazoburczo, ale nie nielogicznie...

Jak na poziomie filozofii dowodził Tischer (1970), jedność z własnym działaniem doświadczana jest w radości i radość tę generuje; zdolność doświadczania biegunów – radości i rozpacz – pozwala na życie prawdziwe (w odróżnieniu od zastępczego), w którym doznanie klęski daje asumpt do chwały, a cierpienie – siłę moralnego odrodzenia. Separacja od krańcowych doznań emocjonalnych „przemiana życia w kibicowanie życiu” (Czapliński, 2011, s. 89) lub, jak ujął istotę opisywanego zjawiska Gadacz (2014)<sup>3</sup>, prowadzi do tego, że „kosztem życia urządzamy sobie życie”.

### 3.5. Synteza w poznawaniu – ucieleśnienie

Psychologia ostatnich kilkunastu lat zdaje się już nie tylko stępić ostrość Kartezjuszowego *cogito ergo sum*, ale też dowodzić, że bez *sentio* racjonalność osądu czy decyzji jest nie tylko „ograniczona”, ale wręcz „upośledzona” (por. np. Damasio, 1994). Zwłaszcza ujęcie kognitywne coraz częściej dostarcza dowodów słuszności powstałych na gruncie antropologii tez o niezbywalnej roli ciała w poznaniu (por. Wilson, 2010).

Ciało, będące podmiotem doświadczenia, ucieleśnia zarówno znaczenia (manipulacja reakcjami motorycznymi, sensorycznymi czy somatycznymi wpływa na percepcję i rozumienie zjawisk), jak i odczucia, np. hamowanie bądź wywoływanie określonych ruchów, a także napięcie mięśni zmienia rodzaj i natężenie odczuwanych emocji (Winkielman, Niedenthal,

2009), pozwala strukturalizować rzeczywistość i nadawać sens egzystencji (por. Bruner, 2011a; Abrahams, 2011).

Dzisiejsze psychologiczne koncepcje ucieleśnionego poznania nie tylko stanowią wiarygodne zaplecze teoretyczne dla rozważań dotyczących tendencji do koncentracji na doznaniach emocjonalnych jako istotnych instrumentach skutecznych działań, ale też zmuszają do rewizji dotychczasowych ustaleń odnośnie do mechanizmów ludzkiego poznawania; zwłaszcza że na równi z biologicznymi predyspozycjami gatunkowymi człowieka traktują narzędzia, którymi ten się posługuje, a ściślej – cielesne i umysłowe wyzwania, możliwości i konieczność przez te narzędzia stwarzane (Kiefer, Barsalou, 2013).

Uznanie ciała za pryzmat, w którym ognisku je się rzeczywistość (nie tylko w znaczeniu filtra zmysłowego, ale przez uznanie, że ruchy są integralną częścią poznania), pozwala traktować je jako instrument kształtowania obrazu siebie, świata i Boga (por. Czapliński, 2011). Ciało nie jest jedynie „obudową umysłu”, jest narzędziem poznania i samopoznania, instrumentem współdecydującym o tym, co i jak jednostka wie, doznaje, wybiera i działa. Dopiero na styku istnienia człowieka i pozostających do jego dyspozycji „środków” wyłaniają się cele i sposoby ich realizacji; budowany jest kontekst wyznaczający możliwości; narzędzie włącza się w doświadczenie wartościujące (opis zob. Sikora, Górnik-Durose, 2013). Dla dzisiejszego człowieka np. wysiłek fizyczny nie jest już codziennością czy koniecznością, dlatego można go traktować jako odmianę, coś ekskluzywnego, wartościowego. Tymczasem wystarczy wyobrazić sobie statystycznego mieszkańca Europy Środkowej końca XIX w., by zrozumieć, że oferowanie mu „przyjemności”, jakiej dostarczają ćwiczenia na siłowni, byłoby dla niego niepojęte i raczej pozbawione waloru przyjemności i wartości.

<sup>3</sup> Program III Polskiego Radia, audycja „Znaki zapytania”, 12.10.2014.

Stąd rozważanie sposobu myślenia musi uwzględniać także to, do czego „zachęcane”, „skłaniane” czy „zmuszane” jest ciało w danym środowisku. Chociaż empiryczne ustalenia nurtu ucieleśnionego poznania dotyczą najczęściej bardzo wąskich domen – np. związku określonego ruchu palców z oceną obrazków (Cacioppo, Priester, Berntson, 1993), wpływu rodzaju wykonywanych ruchów na sposób kategoryzowania obiektu (Wellsby, Pexman, 2014) – wyraźnie wskazują na bezpodstawność oddzielania ciała i umysłu wtedy, gdy jest mowa o „procesach przetwarzania informacji”.

## 4. Technika umysłowa aktora sieci

Wymuszona technologicznym zaawansowaniem nielinearność myślenia i działania; możliwość wielokrotnego powrotu do punktu wyjścia i ponownego rozpoczynania działań z pominięciem wagi konsekwencji, równoczesny wgląd w dowolną ilość, treść i formę komunikatów, skompresowanie czasu pozwalające i nakazujące ogniskować przeszłe, teraźniejsze i przyszłe (w rozbiciu na dowolnie drobiazgowie „klatki”) – istotnie zmienia sposób doświadczania. Przede wszystkim, zgodnie z biologicznymi mechanizmami pamięci (por. Carr, 2013), ta równoczesność działań utrzymuje w ciągłej aktywności pamięć roboczą, co utrudnia odróżnianie sygnałów od szumu, informacji ważnych od nieistotnych. Zmniejsza się tym samym szansa na konsolidację informacji w postać wspomnień (zarówno jawnych, jak i utajonych) tworzących fundament wiedzy – jednostkowej i zbiorowej. Dlatego „przełożenie pamięci do zewnętrznych baz danych nie tylko zagraża głębi i odrębności «ja» – zagraża także głębi i odrębności naszej wspólnej kultury” (Carr, 2013, s. 241). Nawet jeśli obserwacja ta sprawia wrażenie przepo-

wiedni, a nie interpretacji wyników badań, to właśnie empiryczne dane wskazują na prymat myślenia asocjacyjnego nad refleksyjnym (Tapscott, 2010). Czytelną ilustracją opisywanej specyfiki jest następująca wypowiedź: „Skupić się i przeczytać cztery kolumny czegoś istotnego bez żarcików, przerywników, czegoś, co nie zostało umajone atrakcyjnymi zdjęciami, filmikiem – to jest dziś wyczyn jak wyprawa na Marsa” (Król, 2014).

Rosnąca tendencja do fragmentaryzowania informacji oraz wiedzy (Nosal, 2011) w sposób naturalny odzwierciedlona jest w doznaniowym aspekcie aktywności – jako poczucie fragmentacji, przygodności, niespójności, „naskórkowości”, rozmycia granic (Sikora, 2010) oraz przeceniania tego, co dzieje się *w danej chwili* (Klingberg, 2008). W miejscu przepojonych przeszłością „narracji” lat 30. XX w. czy tych zorientowanych na przyszłość z lat 70., pojawiają się chwilowe rejestracje snapshotów mające uchwycić najbardziej aktualne „teraz” (Bruner, 2011b; por. Halawa, 2011).

Funkcjonujące już także w potocznym języku określenie „kultura obrazkowa” kieruje uwagę na jeszcze jeden istotny rys myślenia współczesnego człowieka: ciężenie ku obrazowej formie przekazu. Ponowoczesny „zwrot ikoniczny”, zwany niekiedy „zwrotem wizualnym” lub „zwrotem obrazowym” (Sztompka, 2006, s. 16), wyznacza pismu charakter zaledwie ramy dla obrazu, jak zauważa Nosal (2011). Owa „rama” oznacza tutaj raczej „kwiatek do kożucha” niż strażnika znaczenia. Tendencja ta pozostaje wprawdzie zgodna z objaśnionym przez Paivio w teorii podwójnego kodowania prymatem obrazu nad słowem, niemniej – przejmując rolę dominującą – realizuje się z uszczerbkiem dla zaawansowanych rozumowań wymagających użycia niesprowadzalnych do obrazu oznaczeń pojęciowych (logogenów).

Ikony, filmiki, grafika wypełniająca zarówno tradycyjne książki (pod postacią płytowych załączników), jak i elektroniczne narzędzia pracy, edukacji i rozrywki. Zmieniają więc materiał, z którego jednostka tworzy układ swoich zasobów umysłowych. Rozbudowana sieć semantyczna (znaczeniowa), w której kodowane są najbardziej abstrakcyjne połączenia, stanowiąca podstawę najbardziej twórczych przejawów myślenia, zdaje się ustępować miejsca systemowi opartemu na strukturalnych charakterystykach mieszczących się w innym niż językowy kodzie. Implikuje to wyczerpywanie się objaśniającego potencjału werbalizacji, przenoszenie ciężaru poznania na pozajęzykowe „moduły”. Spostrzeganie, reprezentowanie, rozumienie i inne czynności umysłowe będą mogły – zgodnie z tą linią rozumowania – realizować się najlepiej w kodzie doznaniowym, pozajęzykowym.

Nasuwa się teza, że tak samo jak przed rozwinięciem zdolności posługiwania się językiem, tak i po przekroczeniu tzw. urwiska lingwistycznego (Adamiec, 1992) istnieje duża szansa na uaktywnienie się predyspozycji do „zaangażowania estetycznego” (Berleant, 2011, s. 101) jako naturalnego cielesnego odczuwania wartości, kiedy to „w ciele [...] odzywa się [...] resztkowa struktura wrażliwości” (Czapliński, 2011, s. 29), bez świadomości czynienia jakiegokolwiek osądu<sup>4</sup>. Najprawdopodobniej jest to zarówno automatyczny sposób działania wobec braku werbalnego „narzędzia”, jak i jeden z mechanizmów adaptacji (a może nawet transgresji?) w warunkach poznawczego przeciążenia i przesunięcia; trudności nie tylko z selekcją, analizą

dostępnych danych, ale nawet z ustaleniem, po co i jak w ogóle działać.

## 5. Doznanie przyjemności jako „niezbędnik inteligenta”?

Ciało Josefa kocha Caroline tak, jak kochają ciała. Josef nie wie, że kocha Caroline. Josef dzięki temu wie więcej, niż gdyby wiedział, że kocha Caroline [...] Josef nie wie nic o tym, co czuje [...] Josef jest mózgiem i krwią, i endorfinami, Josef jest sercem pompującym tę nasączoną ważnymi substancjami krew [...] (Twardoch, 2014, s. 194).

[Nikodem] rozważa, co czuje. To tylko romantyczna konceptualizacja miłości. W innych epokach ludzie odczuwali inaczej, zgodnie z liniami społecznego konsensusu, mówi sobie samemu Nikodem. To tylko endorfiny, nie ja, mówi sobie Nikodem (Twardoch, 2014, s. 195).

Tak w literackim dyskursie może zostać opisana kwestia zróżnicowania tego, co zwie się najogólniej percepcją, rozumianą bądź jako „czysty ogląd” – niczym niezakłócony proces, traktowany jako obiektywne poznawanie rzeczy, bądź jako kulturowo uwarunkowany proces – zapośredniczony obrazem mentalnym. Chodzi tu o perspektywę człowieka działającego bądź perspektywę refleksyjną (Pałubicka, 1999).

Wyróżnienie tak rozumianych perspektyw jako następujących w określonej kolejności pozostaje spójne z psychoewolucyjną tezą o konieczności zmiany profilu umysłowego jednostki w celu przejścia z poziomu malarstwa jaskiniowego na poziom poezji (Humphrey, 1998, s. 176). Dodatkowym wsparciem wagi akcentowania współzależności (przy uznawaniu ich odmienności) sfery zmysłów i refleksji są najnowsze badania dowodzące równoczesnej akty-

<sup>4</sup> Z podobnymi sytuacjami spotykamy się w psychologicznych opisach fenomenu *flow* (Csikszentmihalyi, 1996), nieświadomych postaw (Bargh, Chaiken, Raymond, Hymes, 1996) czy mózgowych i mięśniowych korelatów procesów poznawczych (Kiefer, Barsalou, 2013).

wacji ośrodków mózgowych odpowiedzialnych za przetwarzanie bodźców różnych modalności w odpowiedzi na aktywizację pojęcia czy też szybsze, bardziej dokładne rozpoznawanie właściwości przedmiotów, opisanych czynności przy stymulowaniu obszaru kory somatosensorycznej aktywnej w trakcie nabywania tych pojęć i wykonywania opisywanych ruchów (Kiefer, Barsalou, 2013).

Uogólniając, trudno zakwestionować dane wskazujące, że system emocjonalny umożliwia efektywne przystosowawczo działania poznawcze (Haselton, Ketelaar, 2005). Wynika z tego, że spojrzenie na człowieka konsumenta w konwencji dowartościowania nierozzerwalności możliwych do wyróżnienia wymiarów jego funkcjonowania i docenienie przyjemności staje się narzędziem generowania zysku. Poszukiwanie intensywnych doznań przyjemności może bowiem stanowić próbę przesterowania z przeciążonego systemu intelektualnej analizy na pozostający w odwodzie system doznaniowej identyfikacji i wartościowania. Przeszkody na drodze do konsolidacji śladów pamięciowych, tworzenia spójnych ciągów rozumowania, konfrontowania wartości napływających informacji z ustalonymi i uznanymi opiniami, asocjacyjność tworzonych na chwilowy użytek połączeń, krótkie cięcia silnie skoncentrowanej, przerzutnej uwagi, rozpoznawanie w miejsce rozumienia – wystarczająco skutecznie blokują (lub, by użyć adekwatnego do kontekstu opisu: zawieszają) świadomie identyfikowaną sprawność adaptacyjno-innowacyjną. Znacznik emocjonalny byłby tutaj automatycznym odciążeniem, wsparciem racjonalnego procesu w obliczu konieczności kontynuowania działania.

Dodanie do znaku emocji cechy intensywności pozwala potraktować je jako sposób argumentacji w warunkach niepewności – czyli, jak wyżej nazwano – w warunkach naruszenia

intersubiektywnej oczywistości. Oczywistość gwarantowana jest wtedy dosłownie – czuciem, którego ewolucyjny priorytet jako informacji przetwarzanej w pierwszej kolejności może zwalniać z konieczności poszukiwania innych kryteriów ustalania pewności. Siła doznania znosi ponadto poczucie naskórkowości wynikające z technologicznego komfortu odcięcia od natury, w jej niezracjonalizowanej postaci („[...] czuć, i to czuć mocno, to uświadomić sobie własne istnienie” (Starobinsky, za: Marody, 2014, s. 273)).

Wracając do kwestii roli wyobrażeń w motywowaniu do przeżywania ekscytacji, euforii czy rozkoszy, trzeba wspomnieć o podłożu kształtowania się tych wyobrażeń. Jego zmianę najlepiej obrazuje cytat:

Wraz z burzliwą ekspansją mediów prawdziwe stało się to, co pokazują one, a nie to, czego doświadczamy bezpośrednio w naszej codzienności. Jeśli te dwa światy się różnią, tym gorzej dla życia. Wyobraźnia nie ma szans z bombardującymi nas obrazami. Miejska górką w niczym nie przypomina trasy narciarskiej w Kitzbühel, a Kaśka z III b dramatycznie odbiega urodą od Angeliny Jolie<sup>5</sup>.

Wyobraźnia ma szansę, a nawet możliwość, jako że zawsze materiałem wyjściowym do jej tworzenia jest świat doświadczany; tyle że wyobraźnia buduje (także oczekiwania przeżyć – rodzaju, siły, okoliczności doświadczania) bez wzięcia w nawias tego, co niedostępne czy nierealne. Wyobraźnia wspierana aktywnością rynku i rozwojem technologii okazuje się motorem „mentalnego hedonizmu”, jak nazywa go Campbell (za: Marody, 2014, s. 79).

<sup>5</sup> <http://spoleczenstwo.newsweek.pl/hedonizm-kontra-hedonizm,15677,1,1.html> (data dostępu: 3.07.2013).

Na zakończenie warto podjąć próbę wyjaśnienia, jak to się dzieje, że przyjemność doświadczenia zdolna jest scalać to, co ulega fragmentacji wskutek przeciążenia poznawczego. Jednostka zmagająca się z poczuciem chaosu, nienadążająca za możliwościami, przesłizgująca się po (domniemywanej jeszcze) istocie rzeczy, zwracając się ku cielesnej jedności, zdolności przeżywania wszechobjemujących doznań, zatracając się w nich, może przeciwdziałać konsekwencjom osłabiania pamięci długotrwałej – trudności wychodzenia poza „teraz”. To, co z trudem może realizować się przy niespotykanym dotąd zaangażowaniu pamięci roboczej – osvajanie chaosu w celu sprawowania kontroli – integrowane może być na poziomie sensomotoryki.

## 6. Towar i cena jako kategorie organizujące poznanie – zasada przyjemności w dobie optacalności

O zasadności przeformułowania dotychczasowych sposobów objaśniania hedonistycznych tendencji, obserwowalnych i analizowanych co najmniej od czasów Platona, decyduje umieszczenie ich w dominującym kodzie współczesności – ekonomii, a dokładniej – ekonomii wolnorynkowej. Wprawdzie, jak napisano powyżej, poczucie sensu jest u współczesnych niezwykle płynne i nieoczywiste, jednakże nawet ich zmienność dokonuje się głównie w obszarze podsystemu ekonomicznego. Dlatego też „ceność” – ekonomiczny kod kulturowy – jest wyznacznikiem celowości i źródłem motywacji do podejmowania aktywności.

Wolny rynek sukcesywnie przekształca myślenia uczestników w kierunku kategorii rodem z supermarketów (opis zjawiska w: Sikora, 2012); tym intensywniej i skuteczniej, że, jak wskazują Bauman (2009) czy Barber (2008), rynek ten

ma mandat przydawania praw, wykluczania, a jego wyroki są nieodwołalne, choć niesformalizowane. Niesformalizowanie przejawia się na przykład w dbałości o tworzenie scenerii wywołującej wrażenie handlowej, rozrywkowej, zabawowej, a wedle takiego klucza aranżowanych jest coraz więcej miejsc (Ritzer, 2001). W tak zaaranżowanym otoczeniu minimalizowane są szanse wzbudzenia „nastawienia na przemysłenie”<sup>6</sup> (Śpiewak, 2005). W przestrzeni rozrywki nie ma miejsca na analizę tego, czy warto realizować cel, jak wiąże się on z możliwością realizacji odleglejszych zamierzeń czy społecznych potrzeb, jakie są dostępne rozwiązania alternatywne, a jakie konsekwencje. Nieco obcesowo rzecz ujmując: nie ma miejsca na mądrość, której poznawczą podstawą są refleksja, dialog i dialektyka (Reznitskaya, Sternberg, 2007). Jeśli tylko zaktywizowane jest to, co kojarzy się ze sferą handlową, torowana jest droga zachowaniom wywodzącym się z doświadczeń w obrębie takiej sfery. Oznacza to, że w przestrzeni zorganizowanej dla towaru, wyceny i kalkulacji także to, co towarem nie jest, kategorią tą może automatycznie zostać objęte i jak towar rozumiane i traktowane. Poznawcze „nakierowanie” na utowarowienie ujednocila także wymagania i oczekiwania odnośnie do tego, co pojmowane jest w kategoriach handlowych. Każdy zatem „towar”, „laska”, „ciacho”, „target” w erze nadmiaru muszą zwracać uwagę, być estetycznie opakowane, wyróżniać się spośród innych „produktów”, zapewniać doznanie co najmniej przyjemności, mieć niezbyt długą gwarancję, by ustąpić miejsca następnym, bardziej ekscytującym. Dodatkowym atutem „towaru” ery nad-

<sup>6</sup> „[...] myślenie to jest najpoważniejsza rzecz pod słońcem i jeśli nie traktuje się go serio, to nie rozumie się świata. A dzisiaj nie traktujemy poważnie myślenia, ono jest jeszcze jedną rozrywką w rynkowej ofercie” (Król, 2014).

produkcji jest zdolność przekształcania formy na dostarczającą nowych, niecodziennych przeżyć. Podstawienie w miejsce „towaru” jednostki, relacji, obowiązku czy jakiegokolwiek jakości czyni ją przedmiotem oczekiwań i zabiegów o charakterze konsumpcyjnym.

Przykładem sposobu budowania relacji społecznych wedle kategorii rynkowo zadanych może być utylitarny hedonizm. Polega on na dbałości o przyjemność innych po to, by – w konsekwencji – dbać o przyjemność własną: im więcej ludzi doświadczających przyjemności i lubiących się w niej, tym bardziej sprzyjające warunki do doświadczania jej indywidualnie; każdy może być towarem (i źródłem przyjemności) dla każdego. Wykorzystanie wzajemnie wzmacniających się mechanizmów psychiczno-rynkowych stanowi fundament tworzenia ofert wpisujących się w nurt ekonomii doświadczania.

Ilustrację wykorzystania faktu współkształtowania odpowiedniości jednostkowych potrzeb i kulturowego tła jako rynkowego *perpetuum mobile* może stanowić uczynienie tzw. ekonomii doświadczania<sup>7</sup> naczelną zasadą marketingową, i to nie tylko w odniesieniu do obszarów definicyjnie z ekonomią związanych. Przyjemność, ekscytacja, rozkosz, intensywność – to oczekiwane i oczywiste atrybuty aktywności zdolne zajmować miejsce bądź zmieniać formę pierwotnych, wspartych na utylitarnych dążeniach celów. Zabawne rozmowy, ekscytujące wykłady przestają być traktowane jako możliwe czy okazjonalne, jedne z wielu; zabawność zdolna dostarczać przyjemności staje się wymogiem, codziennością, normą. Najprawdopodobniej nie

jest jedynie błędem dostępności przytoczenie wypowiedzi Jerzego Stuhra<sup>8</sup>: „Co rusz słyszę: «Panie, niech pan nas rozbawi, od tego pan jest». Dawniej prosili: «Niech pan przyjdzie, by zaproponować coś do przemyślenia»”.

Przyjemne obowiązki, działania „po bandzie” (czytaj: na granicy), na wzór łatwych do odnalezienia w portalach społecznościowych opisów typu: „Moją osiemnacę robiłam w domu. Starzy wybyli. Przewinęło się około 70 osób. Ja zaliczyłam zgoną, przyjechały psy, ktoś obrzygał łazienkę. Generalnie zapamiętam do końca życia”<sup>9</sup>, nie są już cechami świata alternatywnego. Podważanie na określony czas obowiązującej prawdy, oddanie władzy zmysłom nad rozumem nie jest dzisiaj specyfiką karnawału (Bachtin, 1975) czy wczesnego etapu rozwojowego naczelnych, będącego nieświadomym przygotowaniem do przyszłych zadań dorosłego życia (Gazzaniga, 2011). Przyjemność doświadczana w zabawie i zabawa jako forma aktywności obowiązkowej, wkomponowanej we wszystkie inne obszary działań (pracę, naukę, politykę, religię, rodzinę), stają się łącznikiem i podstawą integracji działań jednostki i rynku.

Obecnie reguła nieprzerwanej inspiracji konsumenta musi nie tylko podtrzymać jego zaangażowanie, ale – co więcej – zapewniać i nieustannie pobudzać doświadczenie wewnętrznej przemiany (por. Murtola, 2007) w możliwie wielu obszarach. Obok oczywistości czekoladowych masaży, stosunkowo nowej usługi łaśkotania, organizowania ślubów na wzniesionej łyżce koparki, czynnego uczestnictwa w National Masturbation Day (lub nawet Month), można wziąć udział w innych wydarzeniach

<sup>7</sup> Mowa tutaj o działaniach z obszaru rynkowego *sensu stricto*, w odróżnieniu od ekonomii doświadczania jako wyróżnionego przez Rose'a (za: Abrahams, 2011, s. 66) zaszobu, którego „można użyć w wymianie interpersonalnej jako sposobu uwiarygodnienia siebie”.

<sup>8</sup> <http://tygodnik.onet.pl/kultura/jerzy-stuhr-o-polsce-irytuje-mnie-hedonizm/s8qp6> (data dostępu: 29.10.2014).

<sup>9</sup> Profil *Moni*, Facebook (data dostępu: 15.10.2014).

zapewniających *high existence*, kiedy to „przeżycie jest tak intensywne, że czas naprawdę zwalnia [...] zdajesz sobie sprawę ze wszystkiego, co się wokół ciebie dzieje [...] musisz być kompletnie skupiony” (skoczek BASE, za: Naisbitt i in., 2003, s. 81). Integracja *pleasure principle* i reguły opłacalności napędza marketingowe pomysły „wychodzenia naprzeciw potrzebom jednostki”. Zysk po stronie oferenta jest także zyskiem konsumenta, który wpisując się w obowiązujący kod ekonomiczny (uczestnicząc w rynku), realizuje swą wolność (wybierając spersonalizowaną ofertę miejsca i sposobu, w jaki chce doświadczyć przyjemności).

Technologia wspomaga proces kwantyfikacji (w rozumieniu nadawania wymiernego, policzalnego charakteru) doznań, poddając je bądź to bitowej obróbce, bądź komodyfikacji. W pierwszym przypadku mowa jest o możliwości zapisania przyjemności językiem informacji w postaci fotografii, filmików, wpisów, które zajmując określoną przestrzeń bitową, mogą podlegać wycenieniu. Technologiczne wsparcie komodyfikacji doznań wiąże się z nadawaniem statusu sensowności, poprawności tym z nich, które realizowane są w obowiązującym podsystemie – ekonomii. Ważne jest zatem nie tyle to, że doświadczana jest przyjemność, ile to, gdzie i jak: jaki towar służy temu doświadczeniu, co i gdzie należy kupić, aby doznać *high existence*. Wskutek wdrażania marketingu wspartego na ekonomii doświadczania wcześniej niekwantyfikowalne doświadczenia mogły przyjąć status wymiernych wskaźników rzeczywistości – im silniejsze jest wrażenie, im częstsze, tym bardziej prawdziwe doświadczenie. Awersem jest teza Maffesoliego (2010), że hedonizm jest buntem „wobec świata sprowadzonego do handlu i rozumu” (s. 165).

Pozostaje oczywiście pytaniem otwartym, czy ciążenie ku intensywnemu przeżywaniu,

zwłaszcza przyjemności, okaże się kołem ratunkowym, czy kulą u nogi. Wiele zależy od kolejnych przekształceń tła i przyjętej perspektywy czasowej. Niezdolność do przeżywania przyjemności – anhedonia – niekoniecznie musi oznaczać wydolność poznawczą, na co wskazuje przykład schizofrenii (Buck, Lysaker, 2012)...

## Literatura

- Abrahams, R.D. (2011). Doświadczenie zwyczajne i niezwykle. W: V. Turner, E.M. Bruner (red.), *Antropologia doświadczenia*. Przeł. E. Klekot, A. Szurek. (s. 55–82). Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Adamiec, M. (1992). Podmiotowość – formy i zmiany. W: Z. Ratajczak (red.), *Psychologiczne Problemy Funkcjonowania Człowieka w Sytuacji Pracy* 10(19): *Podmiotowość człowieka. Szanse rozwoju i zagrożenia* (s. 11–31). Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Adamiec, M. (2007). *Behaworyzacja działania w organizacjach i jej konsekwencje*. W: M. Górnik-Durose, B. Kożuszniak (red.), *Perspektywy psychologii pracy*. (s. 185–205). Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Argonov, V.Y. (2014). The Pleasure Principle as a Tool for Scientific Forecasting for Human Self-Evolution. *Journal of Evolution and Technology*, 24(2), 63–78.
- Bachtin, M. (1975). *Twórczość Franciszka Rabelais'go a kultura ludowa średniowiecza i renesansu*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Barber, B. (2008). *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylizuje dorosłych i polyka obywateli*. Warszawa: Muza.
- Bargh, J., Chaiken, S., Raymond, P., Hymes, Ch. (1996). The Automatic Evaluation Effect: Unconditional Automatic Attitude Activation with a Pronunciation Task. *Journal of Experimental Social Psychology* 32, 104–128.
- Bauman, Z. (2005). *Globalizacja*. Warszawa: PIW.
- Bauman, Z. (2009). *Konsumowanie życia*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Baumeister, R.F. (2011). *Zwierzęta kulturowe. Między naturą a kulturą*. Warszawa: PWN.

- Bell, V. (2009). *The Myth of Concentration Oasis*. Pobrane z: <http://mindhacks.com/2009/02/11/the-myth-of-the-concentration-oasis/> (data dostępu: 6.12.2014).
- Berleant, A. (2011). *Wrażliwość i zmysły. Estetyczna przemiana świata człowieka*. Kraków: Universitas.
- Bruner, E.M. (2011a). Przeżycie i jego ekspresje. W: V. Turner, E.M. Bruner (red.), *Antropologia doświadczenia* (s. 11–40). Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Bruner, E.M. (2011b). Etnografia jako narracja. W: V. Turner, E.M. Bruner (red.), *Antropologia doświadczenia* (s. 150–168). Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Buck, B., Lysaker, P.H. (2012). *Consummatory and Anticipatory Anhedonia in Schizophrenia: Stability, and Associations with Emotional Distress and Social Function over Six Months*. Psychiatry Research, Pobrane z: <http://dx.doi.org/10.1016/j.psychres.2012.09.008> (data dostępu: 16.05.2015).
- Cacioppo, J.T., Priester, J., Berntson, G. (1993). Rudimentary Determinants of Attitudes. II: Arm Flexion and Extension Have Differential Effects on Attitudes. *Journal of Personality and Social Psychology*, 65(1), 5–17.
- Carr, N. (2013). *Płytki umysł. Jak Internet wpływa na nasz mózg*. Gliwice: Helion.
- Crabtree, G. (2013). *Our Fragile Intellect*. Pobrane z: [http://bmi205.stanford.edu/\\_media/crabtree-2.pdf](http://bmi205.stanford.edu/_media/crabtree-2.pdf) (data dostępu: 5.05.2014).
- Csikszentmihalyi, M. (1996). *Przepływ. Jak poprawić jakość życia*. Warszawa: Studio Emka.
- Czapliński, P. (2011). *Resztki nowoczesności*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Damasio, A. (1994). *Descartes' Error Emotion, Reason and the Human Brain*. New York: Putnam's Son.
- Gazzaniga, M. (2011). *Istota człowieczeństwa. Co czyni nas wyjątkowymi*. Sopot: Smak Słowa.
- Gergen, K.J. (2009). *Nasycone Ja. Dylematy tożsamości w życiu współczesnym*. Warszawa: PWN.
- Grad, J. (2004). Problem karnawalizacji kultury współczesnej. W: J. Grad, H. Mamzer (red.), *Ludyczny wymiar kultury* (s. 25–34). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Halawa, M. (2011). Nowe media i archiwizacja życia codziennego. *Kultura Współczesna*, 4, 27–41.
- Haselton, M.G., Ketelaar, T. (2005). Irrational Emotions or Emotional Wisdom? The Evolutionary Psychology of Emotions and Behavior. W: J. Forgas (red.), *Hearts and Minds: Affective Influences on Social Cognition and Behavior*. New York: Psychology Press.
- Hoffman, A. (1997). *Wokół ewolucji*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Humphrey, N. (1998). Cave Art, Autism, and the Evolution of the Human Mind. *Cambridge Archaeological Journal*, 8(2), 165–191.
- Jacyno, M. (2007). *Kultura indywidualizmu*. Warszawa: PWN.
- Kantor, T. (2013). *Zabawa w dobie społeczeństwa konsumpcyjnego. Szkice o ludzkiej, ludyczności i powadze, a w istocie o jej braku*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Kiefer, M., Barsalou, L.W. (2013). Grounding the Human Conceptual System in Perception, Action, and Internal States. W: W. Prinz, M. Beisert, A. Herwig (red.), *Action Science: Foundations of an Emerging Discipline* (s. 381–407). Cambridge, MA: MIT Press.
- Klingberg, T. (2008). *The Overflowing Brain: Information Overload and the Limits of Working Memory*. Oxford: Oxford University Press.
- Kłocińska, A. (2012). Karnawał wobec sacrum. O ludyczności kultury współczesnej. *Kultura i wartości*, 3, 117–134.
- Król, M. (2014). *Byliśmy głupi*. Pobrane z: [http://wyborcza.pl/magazyn/1,136528,15414610,Bylismy\\_glupi.html](http://wyborcza.pl/magazyn/1,136528,15414610,Bylismy_glupi.html) (data dostępu: 15.07.2014).
- Luhmann, N. (2007). *Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Maffesoli, M. (2010). Wieczna młodość nomadyzmu. W: *Zrozumieć nowoczesność* (s. 163–168). Łódź: Oficyna Wydawnicza.
- Marody, M. (2014). *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Marody, M., Giza-Poleszczuk, A. (2004). *Przemiany więzi społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Murtola, A.M. (2007). *Commodification of Experience in Contemporary Context*. <http://www.mngt.waikato.ac.nz/ejrot/cmsconference/2007/proceedings/doctoral-colloquium/murtola.pdf> (data dostępu: 4.11.2012).



- Naisbitt, J., Naisbitt, N., Douglas, P. (2003). *High Tech. High Touch*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Nettle, D. (2005). *Szczęście sposobem naukowym wyłożone*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Nosal, C. (2011). *Umysł wobec mediów*. Wykład plenarny ogłoszony w ramach XXXIV Zjazdu PTP, Katowice, 18–21 września 2011.
- Oberman, L., Winkelman, P., Ramachandran, V. (2009). Slow Echo: Facial EMG Evidence for the Delay of Spontaneous, but Not Voluntary, Emotional Mimicry in Children with Autism Spectrum Disorders. *Developmental Science* 12(4), 510–520.
- Pałubicka, A. (1999). Percepcja a kultura nowożytna. W: J. Kmita (red.), *Tropem Nietzscheańskiego kłamstwa słów* (s. 97–126). Poznań: PWN.
- Rembierz, M. (2014). W kręgu filozoficznej refleksji. *Gazeta Ustrońska. Magazyn Świąteczny*, 51(1200), 22.
- Reznitskaya, A., Sternberg, R.J. (2007). Jak nauczyć podopiecznych mądrego myślenia: program „Edukacja dla mądrości”. W: P.A. Linley, S. Joseph (red.), *Psychologia pozytywna w praktyce*. Warszawa: PWN.
- Ritzer, G. (2001). *Magiczny świat konsumpcji*. Warszawa: Muza SA.
- Sikora, T. (2010). Komodyfikacja cielesności w erze późno nowoczesnej. W: A. Brytek-Matera (red.), *Ciało w dobie współczesności. Wybrane zagadnienia z problematyki obrazu własnego ciała* (s. 239–260). Warszawa: Difin.
- Sikora, T. (2012). W supermarkecie szczęścia. W: M. Górnik-Durose, A.M. Zawadzka (red.), *W supermarkecie szczęścia: O różnorodności zachowań konsumenckich w kontekście jakości życia* (s. 34–55). Warszawa: Difin.
- Sikora, T., Górnik-Durose, M. (2013). O mentalności współczesnego człowieka, jej źródłach i przejawach. W: M. Górnik-Durose (red.), *Kultura współczesna a zdrowie* (s. 15–50). Sopot: GWP.
- Sikora, T., Jach, Ł. (2010). Mentalność prawego kciuka jako poznawczy regulator funkcjonowania współczesnego człowieka. W: M. Górnik-Durose, A.M. Zawadzka (red.), *Konsumpcja w życiu, życie w konsumpcji* (s. 47–63). Sopot: GWP.
- Stradomski, R. (2000). *Widok z pokoju bez okien*. Warszawa: Świat Książki.
- Szlendak, T., Kozłowski, T. (2008). *Naga małpa przed telewizorem. Popkultura w świetle psychologii ewolucyjnej*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Sztompka, P. (2006). *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*. Warszawa: PWN.
- Śpiewak, S. (2005). Przez poznawczą dziurkę od klucza. O badaniu funkcjonowania umysłu w sytuacjach społecznych. W: M. Kossowska, M. Śmieja, S. Śpiewak (red.), *Společne ścieżki poznania* (s. 191–214). Gdańsk: GWP.
- Taylor, Ch. (1996). *Etyka autentyczności*. Kraków: Znak, Warszawa: Fundacja im. S. Batorego.
- Tapscott, D. (2010). *Cyfrowa dorosłość. Jak pokolenie sieci zmienia nasz świat*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Tischner, J. (1970). Chochół sarmackiej melancholii. *Znak*, 196.
- Twardoch, S. (2014). *Drach*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Wellsby, M., Pexman, P.M. (2014). Developing Embodied Cognition: Insights from Children’s Concepts and Language Processing. *Frontiers in Psychology*, 5(506), 1–11.
- Wilson, M. (2010). Six Views of Embodied Cognition. *Psychonomic Bulletin & Review*, 9(4), 625–636.
- Winkelman, P., Niedenthal, P. (2009). Ucieleśniony emocjonalny umysł społeczny W: M. Kossowska, M. Kofta (red.), *Psychologia poznania społecznego* (s. 83–102). Warszawa: PWN.

